

Nasza Wspólnota

nr 170

5 lutego 2023 r.



Rektorat pw. św. Michała Archanioła w Przemyślu

ul. Bakończycka 5, 37-700 Przemyśl
tel. 507 070 550, e-mail: t.picur@libero.it
strona internetowa: michal.przemyska.pl

Msze św. i intencje: 6-12 lutego 2023 r.

6.02, poniedziałek – wsp. św. Pawła Miki i Tow., godz. 17.00
+ Urszula Zdybel

7.02, wtorek, godz. 17.00
+ Urszula Zdybel

8.02, środa, godz. 17.00
+ Urszula Zdybel

9.02, czwartek, godz. 8.00
+ Urszula Zdybel

10.02, piątek – wsp. św. Scholastyki, godz. 17.00
+ Urszula Zdybel

11.02, sobota – wsp. NMP z Lourdes, godz. 17.00
+ Urszula Zdybel

12.02, VI niedziela zwykła, A

9.00: Za zmarłych polecanych w listopadowych wypominkach

11.00: + Urszula Zdybel

Ogłoszenia

◆ Serdecznie dziękuję:

- Ks. Arcybiskupowi Adamowi Szalowi, ks. prał. Mieczysławowi Rusinowi (proboszczowi parafii archikatedralnej) i ks. Jakubowi Kostrzabowi (sekretarzowi Ks. Arcybiskupa) – za dzisiejszą wizytację, Eucharystię i modlitwę w intencji naszej Wspólnoty,

- Danucie Gołdas i Grażynie Rachwał – za kwiaty, sprząatanie i przygotowanie kaplicy na dzisiejszą niedzielę,

- Małgorzacie Banaś, Marii Rabka, Grażynie Rachwał oraz Marii i Henrykowi Korytko – za złożenie choinki i szopki,

- Grażynie Rachwał, Alinie Pich oraz Marii i Henrykowi Korytko – za pomoc w przygotowaniu dzisiejszej uroczystości,

- Zuzannie Podolak i Kamili Chomie – za posługę organistowską.

◆ Katechezy dla narzeczonych – tzw. kurs przedmałżeński – w katedrze od 1 lutego w poniedziałki, środy i piątki o godz. 19.00.

◆ W sobotę 11 lutego we wspomnienie Matki Bożej z Lourdes przypada Światowy Dzień Chorego. Msza św. w naszej kaplicy połączona będzie z udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych wszystkim, którzy czują duchową potrzebę przyjęcia tego sakramentu.

◆ Za wszystkich Dobroczyńców modlimy się szczególnie w każdą środę, prosząc, by Bóg wynagrodził im za każdy dar potrzebnymi łaskami, opieką i błogosławieństwem dla ich rodzin.

Z dzisiejszej liturgii słowa

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też lampy i nie umieszcza pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu.

Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie».

(Mt 5,13-16)

W trosce o formację

Z religią bez zmian

(Monika Odrobińska rozmawia z dr Anetą Rayzacher-Majewską)

- *Na rok 2023/2024 minister edukacji zapowiadał wprowadzenie w szkołach obligatoryjnego wyboru między religią a etyką. Jednak jego ostatnie wypowiedzi każą o tym na jakiś czas zapomnieć. Co Pani na to?*

- Przyjęłam to z niepokojem. Miałam nadzieję, że uczniowie wreszcie musieliby wybrać między religią a etyką. Sytuację, w której uczniowie mają do wyboru nieobecność na wybranej lekcji, nazwałabym niewychowawczą. Jeśli bowiem unikamy wymagań wobec młodych, umacniamy w nich lenistwo, bo to ono jest najczęstszą przyczyną rezygnacji z religii lub etyki.

- *Jakie są skutki rezygnacji z lekcji religii?*

- To nie tylko konsekwencje kanoniczne, jak utrudnienie sobie dostępu do sakramentów, a także występowania w roli chrzestnego czy świadka bierzmowania, nie mówiąc o zawarciu ślubu kościelnego. To także konsekwencje moralne, nie ma bowiem przedmiotu, który w kontekście nauczania wartości zastąpiłby religię bądź etykę. Nie jest nim godzina wychowawcza, którą nauczyciel przeznaczają często na sprawy organizacyjne lub „podgonienie” własnego przedmiotu. Nie są nim także incydentalne warsztaty z psychologiem. Młodzi potrzebują spotkań, podczas których dowiedzą się, co jest w życiu ważne, jak postępować.

- *W Polsce już 1500 szkół nie organizuje religii, a środowiska lewicowe przekonują, że wyprowadzenie tego przedmiotu z placówek zapewni pieniądze np. na więcej angielskiego.*

- Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze i tak rzadko kiedy przeznaczone są na rzecz uczniów. Środowiska, które religię chcą wyprowadzić ze szkół do salek katechetycznych, zapominają o tych rodzicach, którzy chcą posyłać dzieci na szkolną religię i mają do tego konstytucyjne prawo. To dla nich także wygodne logistycznie, bo nie poświęcają czasu i energii na dowożenie dzieci do kościoła. Wyprowadzenie religii ze szkół byłoby też wobec nich nieuczciwe finansowo, bo na religię w szkołach i tak przeznaczona jest pula pieniędzy, na którą składają się w podatkach. Nie rozumiem też, że zarzutom o „wydawaniu pieniędzy

na katechetów” nie towarzyszy refleksja nad tym, jakie fundusze przeznaczają się na korepetycje.

- *Czasem jednak za odpływ z religii odpowiada mało atrakcyjne prowadzenie lekcji. Jak przyciągnąć na nie młodych?*

- Mówimy tu o ocenie jakości prowadzonej lekcji, a nie zasadności odbywania jej w szkole. Jako mama wiem, że w szkole nie tylko religia bywa nieatrakcyjna. Jeśli jednak np. na biologii uczniowie się nudzą, apelujemy do nauczyciela, by zmienił metodę prowadzenia zajęć, ale nie żądamy usunięcia ich z planu lekcji. Uczniowie byłoby stosować takie samo podejście do lekcji religii.

Trudno mi się zgodzić także z postulatem zmniejszenia liczby lekcji z dwóch do jednej tygodniowo. Tych zajęć i tak sporo przepada, a przykład innych przedmiotów wykładanych w wymiarze raz na tydzień pokazuje, że wcale nie są od tego atrakcyjniejsze. Myślę, że przeciwników dwóch godzin lekcyjnych uwiera nie tyle ich liczba, ile przekazywane na nich treści. Ci, którzy posyłają dzieci na religię, są zazwyczaj świadomi ich wagi.

- *A czym młodych przyciągnąć?*

- Osobiście przestawiłabym akcent z „nauczania” na dyskusowanie. Młodzi lubią się wypowiadać, chcą być słuchani. Jeśli chcemy dać im racjonalne wsparcie treści wiary, prowadźmy z nimi dialog. W nim także wyjdzie to, czego oni potrzebują, jak najlepiej do nich dotrzeć. Atrakcyjną lekcję uczniowie będą sami sobie polecać...

- *Skoro atrakcyjna lekcja przyciąga uczniów, po co wprowadzać ustawowy przymus chodzenia na religię lub etykę?*

- Na pewnym etapie rozwoju człowieka przymus jest potrzebny. Gdyby nie obowiązek szkolny, pewnie mało które dziecko samo z siebie – mając do wyboru czas wolny i szkołę – wybrałoby siedzenie w ławce. Zresztą, trudno mówić o przymusie, jeśli rodzice i uczniowie mogą wybierać między religią a etyką. Dla tych, którym bliskie są wartości chrześcijańskie i w tym duchu chcą wychowywać dzieci, opowiedzenie się za religią jest wręcz zobowiązujące – przecież o wychowaniu potomstwa w wierze katolickiej zapewniali w przysiędze małżeńskiej.

(<http://idziemy.pl/spoleczenstwo/z-religia-bez-zmian/77100>)